TENIS ZAWODNICZY

Wimbledon 2023. Magdalena Fręch nie sprawiła niespodzianki przegrywając z Ons Jabeur. Deszcze w roli głównej

maciej · 4 lipca, 2023



Magdalena Fręch (70. WTA) nie zdołała we wtorek sprawić niespodzianki i po porażce 3:6, 3:6 z byłą wiceliderką rankingu Tunezyjką Ons Jabeur (6. WTA), na pierwszej rundzie zakończyła udział w rozgrywanym na trawiastych kortach All England Clubu w Londynie, wielkoszlemowym turnieju The Championships Wimbledon 2023. Tym samym urodzona w Łodzi tenisistka Górnika Bytom nie powtórzy w sezonie 2023 osiągniecia z poprzedniej edycji najsłynniejszej tenisowej imprezy na świecie, bowiem

w sezonie 2022 dotarła w wimbledońskim turnieju do trzeciej rundy. Generalnie na razie rozgrywki mocno torpeduje deszcz.

Ambitna Polka walczyła do końca

> Motoring into the second round @Ons_Jabeur is safely through against Magdalena Frech, 6-3, 6-3 #Wimbledon pic.twitter.com/S8bBxo11cP
>
> — Wimbledon (@Wimbledon) July 4, 2023

Gem, set, mecz Ons jabeur.

Wtorkowy mecz Magdaleny Fręch z Ons Jabeur był dość wyrównany, ale jednak od początku z lekką przewagą Tunezyjki. Była wiceliderka rankingu WTA już w gemie otwierającym pojedynek była blisko zdobycia breaka, ale Polka utrzymała ostatecznie podanie po obronie break-pointa. Ons Jabeur, która na pewno była faworytką tej konfrontacji, dopięła swego w gemie piątym, kiedy zdobyła break i objęła prowadzenie 3:2 i wypracowanej przewagi już nie roztrwoniła. Magdalena Fręch nie miała ani jednej okazji, by odpowiedzieć przełamaniem powrotnym i po 32 minutach tenisistka urodzona w Ksar Hellal w Tunezji, zapisała set otwarcia na swoim koncie, zasłużenie zwyciężając 6:3. Tunezyjka zakończyła pierwszą partię meczu, jeszcze jednym przełamaniem serwisu Magdaleny Fręch.

Druga odsłona pojedynku, również toczyła się przy lekkiej przewadze Ons Jabeur. Tym razem Tunezyjka zdobyła break już w gemie drugim podwyższając następnie prowadzenie na 3;0 i chociaż jak zawsze waleczna Magdalena Fręch w piątym gemie zdobyła re-break po czym doprowadziła do remisu 3:3 – w końcówce swoją wyższość udokumentowała jednak Jabeur, przechylając szalę zwycięstwa na swoją korzyść. Tunezyjka w gemie ósmym raz jeszcze przełamała serwis Magdaleny Fręch wychodząc na prowadzenie 5:3 i za kilka minut, wygranym do 15, własnym

gemem serwisowym przypieczętowała awans do drugiej rundy słynnego turnieju na „trawnikach” Wimbledonu.

Mecz trwał 78 minut, sety odpowiednio 32 oraz 46 minut, a Ons Jabeur zasłużenie pokonała Magdalenę Fręch 6:3, 6;3. Polka nie grała źle, ale rywalka była po prostu lepsza.

Było to drugie spotkanie Magdaleny Fręch z Ons Jabeur. W pierwszej rundzie imprezy WTA 1000 BNP Paribas Open Indian Wells 2023, Polka „urwała” Tunezyjce seta, ale ostatecznie zeszła z kortu pokonana 6:4, 4:6, 1:6.

Rozgrywki torpeduje deszcz

W ogóle na razie rozgrywki mocno torpeduje deszcz. Już w poniedziałek nie dokończono ośmiu meczów mężczyzn, a Lloyd Harris (RPA) i Francuz Gregoire Barrere w ogóle nie zdążyli wyjść na kort. We wtorek, w drugim dniu turnieju, było jeszcze gorzej. Bez przeszkód nie zdołano zakończyć żadnego meczu rozpoczętego o godzinie 12 czasu polskiego (w Londynie godz. 11). Zgodnie z planem odbyły się tylko dwa mecze rozgrywane przy zamkniętym dachu na korcie centralnym (Elena Rybakina – Shelby Rogers) oraz na korcie nr 1 (Carlos Alcaraz – Jeremy Chardy.

Pewnie w trzech setach awansował lider rankingu, tenisistów, najwyżej rozstawiony Carlos Alcaraz. Doświadczony Fancuz Jeremy Chardy w dwóch pierwszych setach praktycznie nie zaistniał na korcie. Dopiero w trzeciej partii Francuz podjął walkę, prowadził nawet z przewagą przełamania 4:2, ale nie dał rady utrzymać korzystnego wyniku nawet w tej odsłonie spotkania. Tenisista urodzony w Murcji już po odrobieniu, strat przegrywał jeszcze w trzecim secie 4:5, ale najpierw przy swoim serwisie doprowadził do remisu 5:5, następnie zdobył break i własnym gemem serwisowym „zamknął” mecz w trzech setach, wygrywając po 115 minutach 6:0, 6:2, 7:5. Mecz z Alcarazem był ostatnim singlowym występem Francuza w karierze.

We wtorek awans zdołali uzyskać jeszcze tylko dwaj tenisiści brytyjscy: Andy Murray oraz Cameron Norrie. Były lider światowego rankingu tenisistów, trzykrotny mistrz turniejów wielkoszlemowych i dwukrotny mistrz olimpijski w grze pojedynczej Andy Murray (obecnie 40. ATP), odddając rywalowi tylko cztery gemy, pokonał w trzech setach innego Brytyjczyka Ryana Penistona (268. ATP) 6:3, 6:0, 6:1, natomiast Norrie (13. ATP) wygrał w czterech partiach z Czechem Tomasem Machacem (108. ATP) 6:3, 4;6, 6:1, 6:4.



Oprócz Rybakiny w drugiej rundzie turnieju we wtorek zameldowała się także wiceliderka rankingu WTA, turniejowa „dwójka” Aryna Sabalenka. Białorusinka w 63 minuty odprawiła Węgierkę Pannę Udvardy (82. WTA), zwyciężając 6:3, 6:1.

Broniąca tytułu, reprezentantka Kazachstanu Elena Rybakina napotkała duży opór ze strony Amerykanki Shelby Rogers, której trenerem jest obecnie Piotr Sierzputowski, poprzedni szkoleniowiec Igi Świątek.

Amerykanka wygrała pierwszą partię wtorkowego meczu 6:4,
ale obrończyni tytułu opanowała jednak sytuację na korcie i po odwróceniu przebiegu rywalizacji zameldowała się w drugiej rundzie wygrywając trwający godzinę, 45 minut mecz 4:6, 6:1, 6:2.

> Rybakina roars back!
>
> Defending champion Elena Rybakina came from a set down to beat Shelby Rogers 4-6, 6-1, 6-2#Wimbledon pic.twitter.com/oo5L2WdWNQ
>
> — Wimbledon (@Wimbledon) July 4, 2023

Wygrana Eleny Rybakiny.

Jak na razie w turnieju nie ma wielu niespodziewanych rozstrzygnięć. W rywalizacji mężczyzn praktycznie nie było jeszcze żadnego niespodziewanego mocno wyniku. Oprócz Caolosa Alcaraza w drugiej rundzie jest już między innymi także broniący tytułu Serb Novak Djoković.

W rywalizacji kobiet mamy natomiast jak dotąd dwie niespodzianki. Rozstawiona z „15" rosyjska tenisistka Ludmiła Samsonowa uległa 6:7 (1), 6:7 (4) Rumunce Anie Bogdan, natomiast zajmująca siódme miejsce w rankingu WTA i rozstawiona z „siódemką" Amerykanka Cori „Coco" Gauff przegrała z rodaczką rosyjskiego pochodzenia Sofią Kenin 4:6, 6:4, 2:6. Wprawdzie Kenin to w grze pojedynczej mistrzyni Australian Open 2020, finalistka French Open 2020 (przegrała finał z Igą Świątek), ale po wielu problemach obecnie klasyfikowana jest w światowym rankingu dopiero na 128. pozycji. W poniedziałek przypomniała o sobie z bardzo dobrej strony.

Warto jeszcze dodać, że już w pierwszej rundzie odpadła pięciokrotna triumfatorka Wimbledonu w grze pojedynczej 43-letnia, starsza z sióstr Wiliams, Venus – po przegranej w dwóch setach 4:6, 3:6 z Ukrainką Eliną Switoliną. Amerykanka nie potrafiła pogodzić się z porażką, miała zastrzeżenia do pracy sędzi, której – opuszczając kort – nie podała ręki.

Magdalena Fręch rozgrywała swój mecz na korcie nr 1 bezpośrednio po meczu Alcaraz – Chardy i dlatego spotkanie mogło się przy zamkniętym dachu odbyć bez przeszkód. Mecze rozgrywano wyłącznie na korcie centralnym i korcie nr 1 pod zamkniętym dachem.

Z powodu problemów z pogodą w środę 5 lipca odbędzie się tylko część spotkań drugiej rundy gry pojedynczej kobiet w górnej połówce drabinki. Rozegrany zostanie między innymi mecz Igi Świątek z Hiszpanką Sarą Sorribes Tormo. Polka i Hiszpanka grać będą na korcie centralnym. Będzie to drugi mecz na tym obiekcie licząc od godziny 14.30 czasu polskiego.

Początek raczej nie wcześniej niż po godzinie 16, po zakończeniu pojedynku Darii Kasatkiny z Brytyjką Jodie Burrage.

Na czwartek 6 lipca przełożony został natomiast mecz Magdy Linette z Czeszką Barborą Strycovą.

Jeżeli wszystko pójdzie po myśli organizatorów, oprócz Igi Świątek w środę powinien na korcie pojawić się również jedyny polski singlista w wimbledońskim turnieju, Hubert Hurkacz. W drugiej rundzie przeciwnikiem „Hubiego" będzie Brytyjczyk o polskich korzeniach Jan Choinski. Ten mecz zaplanowano na korcie nr 12 jako piąty, licząc od godziny 12 polskiego czasu. Jeżeli rzeczywiście dojdzie do skutku, będą to na pewno godziny wieczorne.

Krzysztof Maciejewski

Czytaj online i udostępnij:
https://tenismagazyn.pl/wimbledon-2023-magdalena-frech-nie-sprawila-niespodzianki-przegrywajac-z-ons-jabeur-deszcze-w-roli-glownej/